Nr. 581. **Kraków, Piątek 17 Listopada 1916.** **Rok XXXV.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	ćwierćrocznie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	48 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 60 „	3 „ 60 „
w Austro Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz. „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem . .	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr rach. poczt. Kasy Oszczęd 857 484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynk. — Agencya J. Łopeńska i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Bupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Z frontu pod Salonikami.

Budapeszt, 17 listopada.

»Az Est« donosi z bułgarskiej kwatery wojennej:

Po obu stronach kolei pod Floriną toczy się od kilku dni zacięta bitwa. Nieprzyjaciel otrzymał tu nowe posiłki.

Wojska bułgarskie przy pomocy posiłków niemieckich **bronią z niezłomną energią swoich stanowisk. Serbowie drogo opłacają każdą piędź odzyskanego terenu.**

W. ks. Mikołaj u cara.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berlin, 17 listopada.

„Deutsche Tageszeitung" donosi ze Sztokholmu:

Jak donosi „Riecz", w. ks. Mikołaj Mikołajewicz **został wezwany przez cara do głównej kwatery wojennej.**

Pomyślne położenie wojenne mocarstw centralnych.

Budapeszt, 17 listopada.

»Pester Lloyd« przynosi o położeniu wojennem wywody majora Schreibershofena, który daje następującą ogólną charakterystykę:

Rozstrząsając obecną sytuacyę na wszystkich frontach, uzyskamy obraz stanowczo pomyślny dla mocarstw centralnych i ich sprzymierzeńców. **Na głównych frontach armie tych mocarstw trzymają się zwycięsko na swoich stanowiskach, przeszedłszy dobrowolnie do defenzywy, na innych odcinkach podjęły ofenzywę i posuwają się zwycięsko naprzód.**

Wojna powietrzna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kairo, 17 listopada.

Biuro Reutera donosi dn. 13 b. m.: Podczas dzisiejszego ataku powietrznego zginęło 14 osób, w tem 4 europejczyków, a 25 odniosło rany, w tem 4 europejczyków.

Organizacya sił lotniczych w Niemczech.

Berlin, 17 listopada.

Wzrastające znaczenie wojny powietrznej czyni koniecznem **wszystkie środki walki powietrznej i obrony w polu i w kraju, zjednoczyć w jednem miejscu służbowem.** Jednolite zorganizowanie i urządzenie tych środków wojennych przekazano »komenderującemu generałowi sił bojowych lotniczych«.

Prowadzenie spraw komenderującego generała sił bojowych lotniczych powierzono generał porucznikowi v. Hoeppern, dotychczas kierownikowi rezerwowej dywizyi.

Nowa nota amerykańska.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Kolonia, 17 listopada.

»Kölnische Zeitung« donosi ze Szwajcaryi: Rząd amerykański przedłoży rządowi angielskiemu nową **notę w sprawie konfiskowania posyłek pocztowych, »czarnych list« i konfiskowania kontrabandy wojennej.**

———o———

Ruch pokojowy a parlament angielski.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Haga, 17 listopada.

Donoszą tu z Londynu:

W angielskiej Izbie gmin postawił pacyfista Thomas wniosek o odroczenie posiedzenia w związku z interpelacyą w sprawie usiłowanego rozbicia zgromadzenia pokojowego, które urządził członek parlamentu Mac Donald. Zgromadzenie to usiłowali rozbić stronnicy członka parlamentu Saudona. Przeszła połowa liberałów i członków partyi robotniczej, tudzież prawie wszyscy konserwatyści poparli ów wniosek. Izba słuchała spokojnie wywodów Thomasa, który przemawiał umiarkowanie.

Thomas zarzucał rządowi, że nie znalazł ani jednego słowa, ażeby dać wyraz ubolewaniu z powodu owych zajść. Członek gabinetu Samuels oświadczył, że działalność Mac Donalda jest nadużyciem, a jego poglądy na sprawę pokoju są sprzeczne z poglądami narodu angielskiego. Gdy ten ruch zniknie, okaże się, jak mało miał zwolenników.

Przesilenie wojskowe w Anglii.

Berlin, 17 listopada.

„Berliner Lokal-Anzeiger" donosi z Hagi:

Krytyczne wycieczki przeciwko admiralicyi angielskiej, uprawiane zwłaszcza przez prasę Northcliffe'a i „Morning Post", w związku z zatargami pomiędzy admiralicyą a ministerstwem wojny w sprawie lotnictwa, były przyczyną, że minister marynarki Balfour **powziął zamiar ustąpienia.** Balfour czuje, że w sprawie lotnictwa ministerstwo marynarki będzie musiało poddać się opinii ministerstwa wojny. Próby kompromisowe nie powiodły się.

Oświadczenie rządu rosyjskiego w sprawie polskiej.

Berlin, 17 listopada.

»Berliner Lokalanzeiger« donosi z Petersburga:

Rząd rosyjski oświadcza oficyalnie: »Rządy Niemiec i Austro-Węgier, korzystając z zajęcia pewnej części ziem rosyjskich, proklamowały oderwanie od Rosyi terytoryum polskiego. Nasi nieprzyjaciele mają widocznie zamiar wypełnić swoje armie rekrutami polskimi«.

Oświadczywszy dalej, że to się sprzeciwia prawu międzynarodowemu, powiada naostatek rząd rosyjski:

»Rosya uważa tę proklamacyę za pozbawioną wszelkiej wartości. Rosya w toku wojny wypowiedziała się dwukrotnie co do sprawy polskiej i ma zamiar tworzyć Królestwo polskie, obejmujące wszystkie części Polski.

Wsparcia dla Polaków w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 17 listopada.

(Petersb. aj. tel.) upoważniona jest do oświadczenia, że wszelkiej **podstawy jest pozbawiona** złośliwa pogłoska o wstrzymaniu wypłacania wsparć Polakom, którzy schronili się do Rosyi. **Wsparcia rozdziela się dalej.**

Położenie w Meksyku.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 17 listopada.

»Secolo« donosi, że wiadomości dyplomatyczne, nadeszłe do Rzymu, przedstawiają sytuacyę w Meksyku jako **bardzo poważną i oznaczają zbrojną interwencyę Stanów Zjednoczonych, jako rzecz mającą bezpośrednio nastąpić.**

Pod Brzeżanami.

O walkach tuż pod Brzeżanami przynosi „Berliner Tageblatt" następującą korespondencyę swojego sprawozdawcy wojennego W. Hegelera:

— Proszę pięknie, moi panowie, wysiadać. Inaczej mogą was zastrzelić.

Austryacki żołnierz, stojący na straży, wyciąga ręce na znak, że dalsza droga nie jest wolna. Samochód zatrzymuje się. Po jednemu, utrzymując pomiędzy sobą odległość 100 kroków, idziemy przez łąkę. W tym czasie, gdy wszystko podnosi się w cenie, życie ludzkie stało się taniem. Jeden człowiek nie jest dla Rosyan wart strzału działowego. Trzeba co najmniej dwóch.

Łąka graniczy z Adamówką, południowem przedmieściem Brzeżan. Miasto leży za nami, otulone mgłą o ciemno-błękitnem podłożu, z pośród którego strzelają błyszczące czerwienią szczyty kościołów i lśniąco białe domy. Wspaniałe cele dla Rosyan, którzy po drugiej stronie mają swoje stanowiska. Gołem okiem widać brzegi ich rowów.

Oglądam leje, rozsiane na łące. Niektóre są zupełnie świeże — w innych nagromadziła się już woda. Powstały wcale poważne sadzawki. Rosyanie muszą posiadać dużo artyleryi ciężkiej.

Szeroka dolina leży pomiędzy Złotą Lipą a potokiem Ceniówką. Tu i owdzie góry wbijają się klinem w dolinę. Na tych klinach przeciwległych usadowili się z jednej strony nasi, z drugiej Rosyanie. Poranna muzyka rozległa się w całej pełni. Grzmią wielkie bębny, trzaskają karabiny maszynowe. Ostre strzały dział polowych rozdzierają uszy. Rozpylona ziemia tryska fontannami. Poza nasypem kolejowym, gdzie nieprzyjaciel nas nie widzi, gromadzimy się.

Wąwozem dostajemy się w górę i stajemy przed lasem, a raczej przed młodym, pięknym gajem bukowym. Z pośród brunatno-złotych koron jego wzbija się w powietrze wielki ptak, krąży przestraszony i zapada w zaroślach. To szary gołąb leśny.

Mamy przed sobą las Łysonie. Arena najkrwawszych i najdzikszych walk o Brzeżany — nieszczęsna góra, która od ostatnich dni września przesiąkła więcej krwią niż wodą; krater, pełen niemieckich i rosyjskich pocisków, które wybuchając, wyrzucały szczątki zwłok na korony drzew.

Ta góra zalesiona ma 400 metrów wysokości. Oglądana z samolotu ma kształt konia z bujnym ogonem. Stoimy na południowym jej krańcu. — Jak tylko dostaliśmy się w gąszcz, spotkaliśmy żołnierzy owych silnych blokhauzów, które są dumą wojska, prowadzącego wojnę pozycyjną. Oficerowie obozują, jak szeregowcy, pod namiotami, lub dachami z gałęzi.

Wnet dostajemy się do rowów strzeleckich. Nigdzie nie widziałem tak osobliwych rowów. — Ciągną się wzdłuż górnego brzegu zbocza, którego dolny brzeg obsadzony jest przez Rosyan, przecinają go kilkakrotnie i tworzą prawie szachownicę. Jedno »pole« jest w naszych rękach drugie obok w rękach rosyjskich. A labirynt staje się tem bardziej zagmatwany, że Rosyanie urządzili rowy na kształt komórek w plastrze pszczelnym, z których następnie zostali wyparci. Tu niema właściwie frontu. Nieprzyjaciel siedzi na przodzie, na flankach, na tyłach. Ponieważ luzowanie odbywa się w nocy, ludzie oryentują się jakby cudem. Co prawda, zdarzało się, że kompania znajdowała się nieraz na odcinku zupełnie innym, niż jej wyznaczono.

Wchodzimy do odcinka, który wiedzie prosto do rowu rosyjskiego. U wejścia stoją żołnierze trzymając w pogotowiu granaty ręczne. W odległości około 10 metrów przed nimi leżą zwłoki kilku Rosyan. Chodnik obsadzony przez nieprzyjaciół. Jak daleko, nie mogli stwierdzić owi dwaj żołnierze.

Nie było jeszcze czasu na wybudowanie lisich nor, nie mówiąc już wcale o schroniskach przed bombami. Na szczęście rowy są głębokie i wąskie. Artylerya rosyjska mimo codziennej kanonady nie czyni w nich większych szkód. — Mimo to codziennie polegnie jeden z tych dzielnych. Kiedyśmy szli rowem, przebiegł koło nas pędem żołnierz, jęcząc głośno i ściskając konwulsyjnie głowę. Towarzysze broni patrzą za nim obojętnie, mówiąc: »wstrząs nerwowy«.

W rowie zwłoki zagradzają drogę. Tu leży trup pod płótnem namiotu, tam zwłoki już do połowy pokryła rozmiękła ziemia. Ażeby nie wejść na nie, trzeba stopy wkładać w małe otwory ścian. Przeważną część poległych już wyniesiono. Leżą one w krzakach obok rowów. Prawdziwe »góry zwłok«.

Najcięższe walki toczyły się dnia 5 b. m. Rosyanie w dniu tym mieli najkrwawsze straty.

— Czy już mają dosyć — zapytuję.

— Ci, którzy już tutaj są, mają więcej niż dosyć — brzmi odpowiedź. — Ale czy nowi nie przyjdą?

Ale wnet i oni padną. A wtedy będzie tu szumieć martwy las nad ziemią, pokrytą wysoko zwłokami.

List z Piotrkowa.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Piotrków, 12 listopada.

(Po proklamacyi państwa polskiego. — Przygotowania do wyborów Rady miejskiej. — Nowe pisma wyborcze w Piotrkowie. — Otwarcie publicznego seminaryum żeńskiego. — Pedagog krakowski kierownikiem).

Po manifestacyach z okazyi proklamowania niepodległego Królestwa Polskiego, po dniach głębokich, nigdy niezapomnianych wzruszeń, stary nasz gród trybunalski wracać zwolna zaczyna do normalnego codziennego trybu życia.

Wprawdzie ten tak wielki moment dziejowy nie przestaje być w dalszym ciągu przedmiotem żywych rozpraw, zwłaszcza, że wczoraj właśnie ukazały się na murach miasta afisze z podpisami obu generał-gubernatorów Królestwa Polskiego: Kuka i Beselera, nawołujące do wstępowania w szeregi powstać mającej armii polskiej, niemniej jednak uwagę powszechną pochłania coraz bardziej sprawa zbliżających się wyborów do Rady miejskiej.

Dotychczasowy zarząd miasta sporządził już listy wyborcze, oddzielne dla każdej kuryi. Mianowany komisarzem wyborczym dla naszego miasta starosta tutejszy, dr Juliusz Dunikowski, ogłasza, że listy wyborcze zostają wyłożone w magistracie od 16 b. m. począwszy aż do 24 b. m., aby każdy wyborca, względnie komitety, mogły wglądnąć, czy trafnie listy sporządzono, i wdrożyć postępowanie reklamacyjne.

Przy tej sposobności wypada zanotować fakt, który w Piotrkowie wywołał powszechne zdumienie. Oto z dokładnych zestawień okazało się, że Piotrków, miasto o 40.000 mieszkańców, posiada znikomo szczupłą garstkę inteligencyi z wykształceniem uniwersyteckiem. Wystarczy nadmienić, że w pierwszej kuryi (wyższy cenzus inteligencyi) ma w mieście naszem, większem, niż Tarnów, prawo głosowania zaledwie 65 panów, którzy z pośród siebie dokonać mają wyboru 10 radców i 10 ich zastępców!

Zainteresowanie wyborami z dniem każdym staje się coraz większe, a miarą ożywienia się akcyi wyborczej jest powstawanie coraz to nowego komitetu wyborczego, których dotychczas mamy już okrągło dziewięć, a dziesiąty (Ligi Państwowości polskiej) jest w stadyum organizowania się i w bieżącym tygodniu ma ogłosić swój program. Agitacya przedwyborcza zapowiada się już dzisiaj bardzo żywa, a w dniach najbliższych zaczną wychodzić specyalne organy, poświęcone wyłącznie wyborom.

I tak adwokat Rudnicki otrzymał zezwolenie na wydawanie pisma codziennego pod tytułem »Głos Wyborczy«, p. Tytus Jemielewski (stronnictwo ludowe) wydawać będzie tygodnik pod tytułem »Głos Piotrkowski«, ponadto żydzi tutejsi również zapowiadają wydawnictwo tygodnika w języku polskim, wyłącznie na czas wyborów.

W czasach tak dla naszego narodu doniosłych powołano w mieście naszem do życia placówkę oświatową, której brak niezmiernie dotkliwie dawał się w Piotrkowie odczuwać. Otwarto publiczne seminaryum nauczycielskie żeńskie, którego kierownictwo objął profesor dr Jan Magiera z Krakowa.

Zakład szkolny i jego dyrektora powitało miejscowe obywatelstwo bardzo życzliwie, czemu dał wyraz miejscowy organ »Dziennik Narodowy«, notując, że nazwisko dra Magiery nie jest bynajmniej obce Królestwu Polskiemu. Publikacye w pismach warszawskich, ogłaszane przez dra J. Magierę z zakresu językoznawstwa i literatury słowiańskiej, tudzież wygłaszane w Warszawie i Sosnowcu odczyty, a ostatnio wykłady na kursach nauczycielskich w Pińczowie, zjednały kierownikowi nowego zakładu szkolnego w Piotrkowie sympatyę Królestwa Polskiego.

To też na wiadomość, że tak wybitny pedagog krakowski obejmuje kierownictwo powstającego seminaryum żeńskiego w Piotrkowie, posypały się w szybkiem tempie zapisy uczenic, tak, że w ciągu niespełna kilku dni zdołano już otworzyć dwa kursy seminaryjne, pierwszy i drugi, tudzież trzy klasy wzorowej szkoły ludowej, jakiej u nas nigdy jeszcze nie było.

Po nabożeństwie u fary, uczenice kursów i dziatwa szkółki pospolitej zgromadziły się w sali szkolnej, przystrojonej nader efektownie w krzewy zieleni, emblemata narodowe i portrety bohaterów i sławnych mężów Polski.

Otwarcie uczelni u nas pierwszej, publicznej miało charakter ściśle domowy, rodzinny. Młodzież i nauczyciele byli tylko zebrani. Przemówił dr Jan Magiera, kierownik zakładu, wskazując w pięknych słowach na cele i zadania nowej szkoły, zwłaszcza w dzisiejszej chwili osobliwej.

Tom. Pl.

Zarządzenia sanitarne w Królestwie Polskiem.

Zamość, 15 listopada.

Stosunki w Królestwie Polskiem pod względem sanitarnym są wprost opłakane pomimo energicznych wysiłków i starań tak ze strony czynników obywatelskich, jak i zarządzeń, wydawanych przez władze okupacyjne. Wypadki chorób zaraźliwych w powiecie Zamojskim są na porządku dziennym. Zwłaszcza ospa, dur brzuszny, szkarlatyna i dyfterya, grasują wśród ludności na szeroką skalę. — Z powodu znacznej rozległości gmin miejskich i wiejskich i małego zrozumienia przez większą część ludności najbardziej prymitywnych wymogów hygieny nie są wójtowie w Królestwie i ich organa w stanie podołać zadaniu swemu w dziedzinie policyi sanitarnej.

Wobec tego tutejsza komenda obwodowa zarządziła ustanowienie w każdej gminie miejskiej i wiejskiej Komisyi sanitarnych, które są organem pomocniczym i nadzorującym przy sprawowaniu przez gminę miejscowej policyi sanitarnej.

Zadaniem Komisyi sanitarnej — jak donosi „Dziennik Urzędowy" — będzie tedy poświęcanie ciągle bacznej uwagi wykrywaniu istniejących braków na polu sanitarnem, a to przez przedsiębranie częstych rewizyi i przez natychmiastowe usuwanie tychże przez Urząd gminny (Magistrat). — Komisya sanitarna starać się ma w szczególności o czystość gościńców, dróg, placów, miejsc zgromadzeń publicznych i mieszkań, oraz kanałów odprowadzających nieczystości, dołów kloacznych i t. d. nadzorować cmentarze, grzebowiska i rakarnie, tudzież czuwać nad tem, ażeby produkta spożywcze i woda użytkowa, oraz do picia odpowiadały warunkom sanitarnym. Do obowiązków Komisyi sanitarnej należy dalej śledzenie za wypadkami chorób zaraźliwych i zawiadamianie o nich że władz. Komisya sanitarna ma nadto przy każdej zdarzającej się sposobności pouczać ludność, że najlepszą ochroną przeciw występowaniu i szerzeniu się chorób zaraźliwych stanowi zastosowanie się każdego do zasad hygieny. W skład Komisyi sanitarnej w gminie wchodzi wójt (burmistrz), jako przewodniczący, oraz 3 do 6 członków.

Przy wyborze członków Komisyi należy w pierwszej linii uwzględnić osoby, które wskutek swego wykształcenia i zawodu dają gwarancyę, że energicznie i gorliwie zajmią się poprawą stosunków zdrowotnych. Do tych osób należą lekarze, felczerzy, aptekarze, technicy, dalej księża, nauczyciele i t. d. Komisya sanitarna ma dla omówienia stosunków sanitarnych odbywać posiedzenia najmniej raz na miesiąc i powziąść uchwały, jakie w danej chwili są konieczne. Protokół z posiedzenia wraz ze sprawozdaniem o czynnościach Komisyi należy przedłożyć w odpisie z końcem każdego miesiąca.

Urząd członka Komisyi jest honorowym i bezpłatnym. W ważnych sprawach udzielać będzie lekarz obwodowy fachowych wskazówek. Komisye sanitarne należy w ciągu 14 dni po ogłoszeniu wprowadzić w urzędowanie i nazwiska ich członków podać do wiadomości Komendzie obwodowej.

Zarządzenie to powitała ludność z niekłamanem zadowoleniem. Może energiczniejsza akcya przynajmniej w części będzie w stanie zapobiedz szerzeniu się rozmaitych chorób epidemicznych, pochłaniających w Królestwie Polskiem tyle ofiar.

Obchody 5 Listopada.

Maków. (Uroczysty obchód). Miasteczko nasze święciło uroczyście proklamacyę odbudowy państwa polskiego. Zebrany „ad hoc" komitet zorganizował uroczysty obchód w niedzielę dnia 12 bm. przed południem. Domy były udekorowane chorągwiami, zielenią i emblematami narodowymi, a na gruzach pożarem zniszczonego rynku zebrał się tysięczny tłum ludu, do którego przemówił w podniosłych słowach p. Lankau. Następnie, w po-

Lato 1916 na froncie II Brygady.

(Fragmenty z mego pamiętnika).

Dozwolone przez wojenną kwaterę prasową.

(Dokończenie.)

Równocześnie na północ od toru kolejowego i na północ od odcinka legionowego działał w związku z dywizyą węgierską kawaleryi nasz 2 pułk pod komendą kapitana Leg. Dziekanowskiego. Również przejść tego detaszowanego pułku z autopsyi nie znamy, lecz jeno z raportów bojowych i relacyi uczestników.

4-go lipca batalion trzeci pułku (kap. Leg. Łukowski) otrzymał rozkaz zajęcia odcinka na północny wschód od Kremeniuchy jako pozycyi zamykającej. Wskutek posuwania się zaś ataku na Kremeniuchę, wysłano na linię, na prawe skrzydło Węgrów, pierwszy batalion (por. Leg. Szyndler) i część batalionu drugiego (por. Leg. Sawa-Wachowicz).

Po południu urządza pułk kontratak, pomyślnym uwieńczony skutkiem. Wypiera się nieprzyjaciela z bagien na wschód od Kremeniuchy i zagartuje 3 oficerów rosyjskich i przeszło 100 jeńców.

5-go lipca panuje na odcinku względny spokój, o ile pojedynek artyleryi własnej z nieprzyjacielską nazwie się spokojem...

6-go lipca pułk przechodzi wszystkie faze odwrotu. I drugiego pułku nie mija misya krycia odwrotu. Jest on ubezpieczeniem tylnem; przeżywają nasi chłopcy te denerwujące, a tyle brawury wymagające chwile, gdy zewsząd napiera wróg, zewsząd grozi niebezpieczeństwo, a stać trzeba niewzruszenie gdyby mur, ubezpieczać drogi i mosty, ochraniać całość choćby kosztem poświęcenia jednostek i części.

Szczególnie odznaczyła się tu 8 kompania pod komendą porucznika Pyszki. Ona to, wystawiona jako ostatnia straż na wschodnim brzegu Stochodu, zeszła z posterunku, gdy już wszyscy byli bezpieczni... Cudem zeszła... Oczywista nie bez przejścia dwudniowej odyssei, bo zewsząd już znajdując się na terenie, zajętym przez nieprzyjaciela, mając go niejako nadeptującego stopy, wiedząc, że przed sobą ma rzekę, a na niej mosty już zburzone — mimo to wytrwała, zaś kołując i broniąc się przed okrążeniem, dopiero 9-go lipca połączyła się z całością pułku. Wpław rzucił się por. Pyszko ze swą kompanią w wody Stochodu, brocząc po bagnach »sturamiennego« terenu rzecznego, a przytem ostrzeliwując się napierającym oddziałom nieprzyjacielskim — dotarł do swoich!

* * *

Jesteśmy już za Stochodem.

Wstaje cichy, łagodny poranek leśny. Taki dziwny spokój w naturze... Po tych dniach burzliwych, rozhukanych, szarpiących nerwami. Taki dziwny spokój!

Zbieramy się w Czeremosznie. Przestronna osada. Niebawem wre w niej życie obozowe, niebawem kilka tysięcy ludzi zapadłą wioszczynę wołyńską przemienia w środowisko, tętniące życiem, ruchem, temperamentem.

I już w podwieczorz skoczne śpiewy ulatują z izb i już pogwar, gdy kuchnia ruchoma zajeżdża i już ogólne mycie i czyszczenie, już piłka nożna ulatuje nad pastwiskami, już kompanie suną na musztrę w pola, już zbiera się brać oficerska na improwizowane baliki, już na przyzbach siedzą »relutoni« i wczytują się w gazety, już kupkami żywo debatuje się o tem... dalekiem... hen za rowami i linią pocisków armatnich... o tem, o czem się marzy...

Jakby rozwierające się mgławice są wspomnienia ostatnich krwawych dni znojów i bojów; fizycznie i duchowo legionista się restytuuje.

I to największy dziw.

Ta siła odrodcza, restytucyjna, tkwiąca w naszym żołnierzu. Ta jego niezniszczalność.

W ciągu dwóch lat, ach, ileż to już było chwil, gdy się małodusznym zdało: »finis...«

Mołotków — Osmołoda — Huculszczyzna — ośnieżone wierzchołki Karpat w dni wigilijne i noworoczne 1915 — Kirlibaba — 400 km. marszu na Dniestr — topnienie śniegów i szeregów naszych z wiosną 1915 — Bukowina — Besarabia — Rokitna — a potem jesienne zmagania się: Lisowo, Bielgów, Kostiuchnówka, a wreszcie: gigantyczne zapasy z wielokrotną przewagą w ostatnich dniach —

— a jednak Legiony są, żyją, walczą, zwyciężają!

Są siłą niezniszczalną!

Oto w Czeremosznie defilada II brygady przed nowym brygadyerem. Rok myśmy szli: od Karpat po Polesie, nieustannie w polu, w nieustannych walkach; rok zmożony ciężką chorobą, był zdala od nas fizycznie, acz psychicznie ku nam się rwał. I oto zeszliśmy się po roku. Patrzy on na brać żołnierską, spogląda ona weń — i tesame myśli, tesame uczucia władają i nim i nimi. Bo siły, które się tu przejawiają, są niezniszczalne, trwałe.

Oto w Czeremosznie przegląd całych Legionów przed jednym z najwybitniejszych niemieckich teoretyków i praktyków sztuki wojowania. Ledwo co wyszli ci ludzie z piekła bitewnego, z wyrafinowanych, skomplikowanych ram nowoczesnej bitwy — a jednak stary generał niemiecki z podziwem patrzy na tę siłę odrodczą, która naszym chłopcom już w kilkanaście godzin po jednej z najcięższych bitew pozwoliła stanąć do przeglądu z tą świeżością i siłą, jakgdyby ci ludzie nie mieli za sobą 2 lat służby w polu, lecz dopiero w pole ruszali.

I oto po kilku zaledwie dniach postoju pobudka: na front w okopy! I już poprzez niwy sunie kolumna piechoty, już w tumanach piasku wije się wąż kłusującej kawaleryi, już dudnią po traktach wołyńskich wozy armatnie — i już znowu coraz głośniej dolatuje muzyka frontu...

Najbliższej nocy już placówki rozstawione, już patrole wnikają w przedpole, już w okopach Legionista polski.

Dr Bertold Merwin,
porucznik Leg. polsk.

———o———

chodzie, któremu przodowała młodzież szkolna ze sztandarem i pieśnią „Jeszcze nie zginęła“, udano się do kościoła parafialnego, gdzie odprawiono uroczystą sumę z patryotycznem kazanie ks. katechety Hohenauera. Na pamiątkę dnia tego zasadzono na rynku szczep dębu. Miejscowa Liga kobiet zajęła się sprzedażą odznak-chorągiewek na cele legionowe, a w najbliższym czasie ma zamiar urządzić uroczysty wieczór w sali Sokoła.

Nowy Sącz, 12 listopada. (Obchód 5 listopada). Z początkiem ubiegłego tygodnia na murach miasta, grodu Jagiellonów, pojawila się ogromnych rozmiarów odezwa, oznajmiająca o akcie dziejowym, proklamującym wskrzeszenie Królestwa Polskiego, a zarazem wzywająca do uroczystego obchodu tego podniosłego aktu w niedzielę, dnia 12 listopada.

Już w sobotę, 11 listopada, miasto całe przybrało wygląd świąteczny i niezwykle uroczysty. Okazały gmach ratuszowy, wspaniale udekorowany, dominował nad innymi budynkami, zwiastując jakąś osobliwą chwilę. W ulicach głównych i najbardziej odległych powiewał barwny las flag narodowych. Z wystaw sklepowych znikły codzienne artykuły i przedmioty, a miejsce ich zajęły emblemata narodowe, Biały Orzeł i obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej, alegoryczne o motywach historycznych polskich, wreszcie podobizny wieszczów i wodzów. Wszystkie balkony przybrane makatami, kobiercami i zielenią. Na wszystkich oknach z daleka odbijały nalepki z orlem polskim w pośrodku i napisem, względnie cyframi, u góry: „26/IV 1795“, u dołu: „5/XI 1916“.

Przed wieczorem zaroiły się ulice od spacerujących tłumów, a równocześnie rozeszła się wieść, że pod głównym dworcem kolejowym szykuje się pochód. Rzeczywiście o godzinie 6.30 wieczorem zaczął się posuwać ku miastu olbrzymiej długości wąż ludzki, z daleka bijący światłem pochodni i lampionów.

Olbrzymi ten pochód przeszedł od głównego dworca kolejowego, ulicami: Batorego, Grodzką, Jagiellońską, zatrzymując się przed gmachem starostwa, gdzie po odegraniu wieńca pieśni polskich przemówił w uroczystych i pięknych słowach, o ważności chwili starosta, radca Strzelbicki. Po odegraniu przez orkiestry „Jeszcze Polska nie zginęła“ i hymnu państwowego, podążył pochód w dalszym ciągu ulicą Jagiellońską ku rynkowi i okrążywszy go, zatrzymał się przed gmachem ratuszowym. Na balkonie ratusza pojawili się burmistrz miasta z członkami magistratu, wydział powiatowy i członkowie powiatowego Komitetu Narodowego. Obydwie muzyki odegrały znowu wieniec polskich pieśni, hymn państwowy i „Jeszcze Polska nie zginęła“, poczem zebrani na balkonie wydali okrzyk: „Niech żyje wolna i niepodległa Polska“! Kilkunasto tysięczny tłum z zapałem podchwycił ten okrzyk i powtórzył gi z taką siłą, że leciał on hen daleko w góry, rozłożone w okół miasta.

I znowu jak do rynku, w tym samym porządku, ruszył olbrzymi pochód z powrotem ulicą Jagiellońską, a przeszedłszy ulicą Kościuszki na Długosza, zatrzymał się przed gmachem „Sokoła“, skąd po wygłoszeniu krótkiego, okolicznościowego przemówienia i odegraniu przez jedną z muzyk mazurka Dąbrowskiego, ruszył dalej ulicą Długosza w kierunku dworca kolejowego, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu. Legionistom, którzy wzięli udział w pochodzie, publiczność urządziła owacyę, obsypując ich kwiatami. S.

Wierzbnik, 10 listopada. (Kor. własna). Wieść o wskrzeszeniu niepodległości Polski została tu potwierdzoną przez komendę obwodową wczesnym rankiem w dniu 5 listopada rozesłaniem zaproszeń do tutejszego obywatelstwa, celem wzięcia udziału w uroczystem ogłoszeniu aktu proklamacyi. O godzinie 11 przed południem przed gmachem komendy obwodowej, udekorowanej flagami, oraz strojnie na balkonach okwieconymi zielenią orłami polskimi, zebrali się oficerowie i urzędnicy komendy obwodowej wraz z zaproszonem obywatelstwem i mieszkańcami miasteczka. Z balkonu komendy wśród podniosłego nastroju odczytał tekst proklamacyi starosta Zbyszewski, którego zebrani wysłuchali z głębokiem wzruszeniem. Następnie w krótkich przemówieniach komendant obwodu, pułkownik Paliczka, oraz jego zastępca, pułkownik Mayer, stwierdzili doniosłość odczytanego aktu, wznosząc okrzyk: »Niech żyje Królestwo Polskie!«, co zebrani powtórzyli z zapałem. Orkiestra wojskowa stacyonowanego tu batalionu piechoty odegrała »Jeszcze Polska nie zginęła«.

Następnie zabrał głos p. Gorazdowski, dyrektor Towarzystwa starachowickiego, zaznaczając wdzięczność narodu za urzeczywistnienie naszych marzeń, wznosząc okrzyk na cześć wielkodusznego monarchy cesarza Franciszka Józefa. Zagrała znowu orkiestra hymn austryacki.

Na wezwanie dyrektora Gorazdowskiego, by uroczystość zakończyć modłami u stóp Boga, zebrani udali się do parafialnego kościoła. Podczas nabożeństwa legioniści polscy zaintonowali hymn na chórze: »Boże, coś Polskę«, odśpiewany przez całą publiczność. Miasto było ubrane flagami.

Kronika.

Kraków, 17 listopada.

Po zgonie ś. p. Henryka Sienkiewicza. Na znak żałoby z powodu zgonu ś. p. Henryka Sienkiewicza powiewają czarne chorągwie także z gmachu Akademii Umiejętności i z lokalu »Klubu prawników i literatów« przy placu Szczepańskim.

W oknach wystawowych księgarń pp. Krzyżanowskiego i Gebethnera umieszczono portrety ś. p. Henryka Sienkiewicza, ozdobione laurami.

W szkołach krakowskich niższych i wyższych dzisiaj na lekcyach języka polskiego i literatury profesorowie i nauczyciele poświęcili gorące żałobne wspomnienie autorowi »Trylogii« i powieści dla młodzieży „W pustyni i puszczy“.

Na murach miasta pojawiły się dzisiaj rano żałobne karty, donoszące o zgonie ś. p. Henryka Sienkiewicza, prezesa Generalnego Komitetu pomocy dla ofiar wojny w Polsce, wydane przez krakowski książęco-biskupi Komitet pomocy dla dotkniętych klęską wojny. Żałobne nabożeństwo za spokój duszy wielkiego pisarza odbędzie się staraniem powyższego Komitetu w poniedziałek, dnia 20 b. m., o godzinie 9 rano w kościele N. P. Maryi.

Prezydyum miasta Krakowa wysłało wczoraj do wdowy, pani Henrykowej Sienkiewiczowej w Vevey w Szwajcaryi, telegram następujący:

»Pod wrażeniem bolesnej wieści, która żałobą okryła cały naród polski, zanim Rada stoł. król. miasta Krakowa da wyraz swego hołdu i czci dla pamięci jednego z największych geniuszów literatury polskiej, przesyłamy imieniem prezydyum miasta najserdeczniejsze wyrazy najgłębszego współczucia. — Prezydent miasta: Juliusz Leo, wiceprezydenci: Jan Kanty Federowicz, Józef Sare, Karol Rolle«.

Z rodziny śp. H. Sienkiewicza mieszka w Krakowie siostra pierwszej jego żony, p. Jadwiga z Szetkiewiczów Janczewska, żona profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, radcy dworu dra Edwarda Janczewskiego. Przy niej zamieszkała od lat kilku matka jej, p. Wanda Szetkiewiczowa z wnuczką panną Jadwigą Sienkiewiczówną (pałacyk przy ulicy Wolskiej).

Ś. p. Henryk Sienkiewicz był wujem profesora uniwersytetu Jagiellońskiego dra Ignacego Chrzanowskiego, który miał od niego ostatni list z czerwca b. r. »Pragnieniem mojem jest — pisał w tym liście — módz napisać jeszcze historyę polską dla ludu«. Profesor Chrzanowski jest spokrewniony także z wdową, p. Maryą z Babskich Sienkiewiczową, która była z mężem swoim spokrewniona.

Zima od paru dni zaczyna się już ustalać. Dzisiaj termometr wskazuje od rana 3 stopnie C poniżej zera, od rana śnieg pada gęstymi płatkami, które ubieliły całe miasto, a dzień jest mroźny.

Na armię polską. W ostatnich dniach otrzymaliśmy zawiadomienia, iż niektóre osoby złożyły pewne kwoty pieniężne na rzecz przyszłej armii polskiej. I tak p. Tomasz Jaroń, notaryusz w Dobczycach zawiadomia nas, że pewna osoba, nie chcąca być wymienioną, złożyła na jego ręce kwotę 5000 koron ze zleceniem, aby sumę tę wypłacił upoważnionemu do podniesienia jej delegatowi skarbu państwa polskiego.

Bezimienny ofiarodawca, przesyłając swój dar, tak pisze:

„Szczęście, jakie nas spotyka z odrodzenia niepodległej Ojczyzny, własnego Państwa Polskiego, o którem marzyli, za które walczyli i ginęli najlepsi synowie Polski, nie powinno dać nam zapomnieć konieczności stworzenia obok własnej armii także równocześnie podstaw dla Narodowego Skarbu Polskiego.

Niechaj każdy, kto nie może walczyć w szeregach armii polskiej opodatkuje się wedle sił swoich na rzecz Narodowego Skarbu Państwa Polskiego, a te dobrowolne datki dwudziestomilionowego narodu stworzą rzeczoną podstawę, a zarazem stwierdzą, że od słów, które uniesienie radości zrodziło, Naród polski szybko przechodzi do czynów. Niechaj w każdem mieście polskiem, w każdej polskiej wiosce rozpocznie się niezwłocznie zbieranie datków, a narodowy Skarb Państwa Polskiego sami wnet stworzymy“.

Inny znowu ofiarodawca, p. Maksymilian Komorowski, przesłał do administracyi naszego pisma kwotę 300 koron z tem, aby kwota ta została złożona w kasie oficerskiej 2 p. p. Legionów polskich aż do chwili utworzenia się rządu polskiego, jako depozyt tego rządu.

Dostawa ziemniaków do Krakowa odbywa się w rozmiarach znacznie mniejszych, aniżeli to zapowiadano w komunikatach. Zamiast 100 wagonów dziennie przychodzi zaledwie 10, wskutek czego rozwóz ziemniaków po mieście odbywa się w tempie bardzo powolnem.

Przedwczoraj odbyła się w oddziale aprowizacyjnym namiestnictwa w Krakowie pod przewodnictwem radcy dworu p. Zimnego konferencya w sprawie dostawy ziemniaków dla Krakowa, przy udziale starostów pow. krakowskiego, podgórskiego, wielickiego, myślenickiego, bocheńskiego i limanowskiego. Uchwalono rekwirować z całą energią zaległości. Na konferencyi obecni na zebraniu starostowie oświadczyli, iż obecnie nie udzielają zezwoleń na wywożenie z powiatów ziemniaków furmankami, ażeby ułatwić i ukończyć w czasie jak najkrótszym rekwizycyę.

Największe zaległości w dostarczaniu ziemniaków dla naszego miasta wykazują powiaty wielicki i myślenicki. Krakowski powiat dostarczył już cały prawie kontyngent, t. j. 200 wagonów ziemniaków i to w znacznej mierze furmankami.

Zniżka cen mięsa i wyrobów masarskich. W poniedziałek, dnia 20 b. m., o godzinie 5 po południu odbędzie się w magistracie posiedzenie członków komisyi aprowizacyjnej. Porządek dzienny obejmuje między innemi obniżenie taryfy maksymalnej na mięso i wyroby masarskie. Ceny mięsa wołowego — jak słychać — zostaną z pewnością obniżone.

Targ dzisiejszy był z powodu zimna bardzo słaby, dowóz towarów był niewystarczający, to też korzystano z małej podaży i brano ceny, o jakich nie śniło się w taryfie maksymalnej. Wystarczy wspomnieć, że za jaja płacono po 30 hal. za sztukę. Takiej orgii drożyzny nigdy jeszcze u nas nie było.

Nocny napad. Dzisiejszej nocy, około godziny 11, na ulicy Wygoda dwaj rabusie napadli na jakiegoś przechodnia. Zanim na krzyk, a później jęki nieszczęśliwego, zdążył ktoś wyjść lub odezwać się z zamkniętych domów, rabusie zdążyli go już mocno poturbować i ograbić z pieniędzy. Wogóle ulica ta pod względem stosunków bezpieczeństwa jest upośledzona; wychodząca jednem ujściem na Błonia, wąska i ciemna, jest jakby idealnym terenem do napadów, zwłaszcza, że patrolujący policyanci, nie zachęceni wcale egipskiemi ciemnościami, nigdy tam nie zaglądają. Należałoby zarządzić, aby na noc pozostawiano tam choć jedną zapaloną latarnię i aby patrolujący na ulicach Zwierzynieckiej i Retoryka policyanci mieli polecenie zaglądać także czasem w ul. Wygoda.

Z nauki »o charakterze«. Z zapowiedzianej pod tym tytułem seryi trzech odczytów, dwa się już odbyły, trzeci, który miał się odbyć jutro, został odłożony na przyszły tydzień z powodu choroby prelegenta.

Zabójstwo. W krakowskim sądzie karnym pod przewodnictwem radcy kraj. sądu wyższego dra Grodyńskiego odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko 53-letniemu Józefowi Musze, zamożnemu włościaninowi z Królówki pod Bochnią, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Mucha w dniu 22 września b. r. bez żadnego powodu rozpoczął zwadę ze swoją żoną Barbarą, zajętą koszeniem koniczyny w polu i uderzył ją łopatą w głowę. Biedna kobieta usiadła, straciła przytomność, a przewieziona do domu, wkrótce umarła. Lekarze stwierdzili, że powodem zgonu był krwotok mózgowy wskutek pęknięcia czaszki. Na rozprawie Mucha płakał z rozpaczy. Trybunał po przeprowadzeniu rozprawy skazał go na 3 lata ciężkiego więzienia z twardem łożem co miesiąc.

Z kraju.

Jubileusz wicepr. sądu karnego lwowskiego. Onegdaj przed południem we Lwowie odbyła się w sądzie karnym skromna, lecz bardzo serdeczna uroczystość z okazyi jubileuszu 40-letniej pracy sędziowskiej wiceprezydenta sądu karnego radcy dw. Jana Kiliana. W biurze jubilata zebrali się radcowie i sędziowie, prokuratorzy, oraz personal kancelaryjny. W imieniu kolegów przemówił do jubilata nadradca Piskozub, składając mu w gorących słowach gratulacye i życzenia na dalszą drogę życia i pracy. Następnie przemówił w tym samym duchu radca dworu Barth w imieniu urzędników prokuratoryi.

Uchwała ruskiego Narodnego Komitetu. Jak donosi „Diło“, w dn. 11, 12 i 13 bm. odbyło się posiedzenie ruskiego Narodnego Komitetu we Lwowie, na którem prezes jego dr. Kost Lewickij zdawał sprawę w kwestyi akcyi politycznych organizacyj ukraińskich w Wiedniu co do prawnopaństwowego położenia okupowanych ziem ukraińskich i co do podziału Galicyi.

Po wysłuchaniu sprawozdania i dyskusyi Narodny Komitet przyjął następującą rezolucyę, zaproponowaną przez drów Barana i Hołubowicza:

„Narodny Komitet przyjmuje do wiadomości założenie nowej reprezentacyi parlamentarnej ukraińskiej, złożonej z ukraińskich posłów Galicyi i oświadcza, że będzie popierać wszelką jego akcyę w sprawie przeprowadzenia ukraińskiego programu narodowego, a przedewszystkiem w walce przeciwko wyodrębnieniu Galicyi“.

Losowanie obligacyi 14-milionowej pożyczki m. Lwowa. W ratuszu lwowskim odbyło się losowanie obligacyi 14-milionowej pożyczki m. Lwowa III emisyi. Wynik losowania jest następujący: Serya I po 5000 K nr 36; serya II po 2000 K nr 779, 221, 364; serya III po 1000 K nr 2314, 1191, 1745, 727; serya IV po 500 K nr 1299, 1441, 1347, 1447; serya V po 20z K nr. 3072, 95, 3002, 27, 2171, 1046, 84, 183, 1410, 3956, 1757, 20, 2203, 111, 3706, 1583, 2936, 1731, 3564; serya VI po 100 K nr. 1517, 1664, 1392, 1007, 1839, 1157, 1147, 32, 349.

Wylosowane kupony płatne będą dnia 1 lutego 1917 r.

Z Królestwa Polskiego.

Oświadczenie L. P. P. „Dziennik Narodowy“ w Piotrkowie ogłasza następującą odezwę Ligi Państwowości Polskiej:

„Wobec nowego rozporządzenia władz okupacyjnych, określającego charakter Rady Stanu i Sejmu w Królestwie Polskiem, oświadczacy co następuje:

L. P. P. uznaje, stwierdza, że treść i forma tego rozporządzenia uniemożliwiają społeczeństwu polskiemu wzięcie udziału w tak ukształtowanych instytucyach.

Rozumiemy trudności, związane z organizowaniem władz państwa polskiego w obecnym czasie przejściowym; jesteśmy wszakże przeświadczeni, że przy zobopólnych usiłowaniach, opartych na dobrej woli i wszechstronnem porozumieniu wzajemnem mogą już teraz być tworzone polskie organy państwowe, czyniące zadość zarówno wymaganiom militarnym i politycznym mocarstw centralnych, jak i uprawnionym dążeniom powołanego do niepodległego bytu narodu polskiego.

Naczelnem i najlepszem rozstrzygnięciem obecnych zawiłych zagadnień państwowo-twórczych byłoby jaknajszybsze powołanie członka popularnej u nas, katolickiej dynastyi panującej na regenta Polski. Regent taki, jako symbol państwa polskiego i źródło polskiej władzy państwowej, zyska powszechne zaufanie i posłuch w naszem społeczeństwie.

Żadne półśrodki nie doprowadzą do celu i będą tylko nadal wywoływać nieporozumienia i ogólny zamęt“.

Wiece narodowego Związku chłopskiego w Królestwie. Pisma warszawskie donoszą: Zarząd Narodowego Związku Chłopskiego, zachęcony niezwykłem powodzeniem pierwszego wiecu chłopskiego, zwołanego na początku października w Sannikach, w ziemi Gostyńskiej, postanowił zorganizować w ubiegłą niedzielę szereg wieców; pierwszy z nich odbył się w Wiśni za Łęczycą.

Dnia 19 listopada projektowany jest w Warszawie wiec chłopski z całego Królestwa, do którego programu między innymi wchodzi: rano — nabożeństwo, następnie wiec, po którym — pochód do Zamku, w celu wypowiedzenia potrzeb i żądań włościaństwa polskiego. Po południu — zwiedzanie Warszawy i przedstawienie w teatrze „Kościuszko pod Racławicami“.

Kielce. (Wiec polityczny). We wtorek 14 bm. odbył się tu przy udziale przeszło tysiąca osób wiec polityczny zwołany przez C. K. N. Obrady wiecowe zagaił red. Fr. Loeffler, poczem wybrany na przewodniczącego p. Karol Wodzinowski wygłosił przemówienie, nawiązane do wiekopomnego aktu ogłoszenia niezawisłości państwa polskiego. Po nim przemawiali prof. T. Kostuch i p. Józef Sztechman. Uchwalono następujące rezolucye:

„Wiec niepodległościowy w Kielcach wzywa ogół współobywateli do jaknajspieszniejszego realizowania postulatów niepodległego państwa polskiego przez współdziałanie w wytworzeniu rządu i armii.

„Jako jedyną właściwą drogę, prowadzącą do wytworzenia Rządu Narodowego wiec uważa zwołanie do Warszawy Sejmu polskiego, wybranego w drodze równego, tajnego, powszechnego i bezpośredniego głosowania.

„Rozumiejąc, że kwestya granic państwa polskiego przed ukończeniem wojny ustalona być nie może, wiec wyraża zasadę nietykalności granic Królestwa Kongresowego, które w połączeniu z Litwą ma stanowić ośrodek niepodległego państwa polskiego“.

Będzin. (Wiec polityczny). Obudził się do życia pod wpływem ostatnich zdarzeń dziejowych i nasz gród stary. W niedzielę 12 bm. odbył się tu pod przewodnictwem p. St. Kaczyńskiego wiec obywatelski, na którym przemawiali pp. St. Stefanowski, Teodor Stokowski, B. Jędralski, redaktor z Dąbrowy, p. M. Janik, p. Krzymowski i p. L. Rygier. Przemówienia ich gorące i pełne zapału przerywały nieustanne oklaski i okrzyki na cześć niepodległej Polski. Wiec uchwalił rezolucyę.

Odznaczenia. »Wiener Zeitung« donosi: Cesarz nadal w uznaniu doskonałych usług w specyalnem użyciu komisarzowi budownictwa dyrekcyi budowy dróg wodnych w ministerstwie handlu Janowi Ćmikiewiczowi złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Dalej nadał cesarz w uznaniu szczególnie patryotycznego i ofiarnego zachowania się wobec nieprzyjaciela krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną ewangelickiemu proboszczowi we Lwowie drowi Pawłowi Pomikaczowi.

Następnie nadał cesarz w lwowskiej dyrekcyi poczt i telegrafów: złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności zarządcy poczt Józefowi Pelczarowi.

Następnie otrzymali: złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności: oficyał pocztowy Ludwik Weich, asystent pocztowy Tadeusz Zawka, oficyał pocztowy Henryk Kuemmermann, Edmund Klein i Józef Keller.

Srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności: Adjunkci pocztowi: Mieczysław Halka i Adam Czerebecki, oficyanci pocztowi: W. Anderle, Karol Dąbisz, Chaim Auerbach, Józef Fil, Józef Hrynyk, Józef Leś, Lubomir Medwid, Józef Patkowski; oficyantka pocztowa Janina Tyszkiewicz, mechanik Franciszek Nawratil, pomocnik budowlany Józef Heidner, adjuntki pocztowe: Zofia Praun, Wanda Samolewicz, Marya Tucjowicz, oficyantki pocztowe: Helena Burczyk, Ludwika Duerstenfeld, Zofia Foka, Helena Komarnicka, Helena Kwaśniewska, Zofia Wacek, Irena Makowicz i Zofia Wonsch.

Cesarz nadał radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie Leonowi Maxymowiczowi z okazyi przeniesienia go na własne żądanie w stały stan spoczynku tytuł radcy dworu.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W piątek, dnia 17 b. m.: »Kościuszko pod Racławicami«; przedstawienie dla młodzieży.

W sobotę, dnia 18 b. m.: »Złota czaszka« Jul. Słowackiego; występ p. Ludwika Solskiego.

Repertoar teatru ludowego w Krakowie.

W piątek, dnia 17 b. m.: »Dookoła miłości«, operetka Straussa.

W sobotę, dnia 18 b. m.: po południu: »Zbójcy« Fr. Szyllera; wieczorem: »Domek trzech dziewcząt«, operetka H. Berte'go.

Zmarli:

Franciszek Klein, b. asesor i radny, obywatel miasta Wieliczki, zmarł w Wieliczce dnia 15 b. m. w 70 roku życia.

Prasa warszawska o konstytucyi Królestwa.

Z pism warszawskich pierwszy »Kuryer Polski« zabrał głos w sprawie ogłoszonej ordynacyi sejmowej i Rady stanu dla Królestwa Polskiego.

Oto jego opinia:

»W zgodzie z zasadą — pisze cytowany dziennik — ogłoszoną dnia 9 b. m. przez generał-gubernatorów von Beselera i Kuka, iż władza pozostaje i nadal całkowicie w rękach okupantów, utworzoną została nowa, tymczasowa ustawa o Sejmie i Radzie Stanu. Będzie to Sejm gospodarczy i wybrany przez tych, którzy do sejmików powiatowych i łódzkiej Rady miejskiej mianowani zostali przez okupacyjną władzę: element wyborczy, jedna jedyna Warszawa reprezentować będzie, ponieważ tylko tu Rada miejska z wyborów powstała. Gospodarczy charakter Sejmu został uwydatniony w 15 i 17 art., gdzie jest mowa o funduszu dotacyjnym, melioracyjnym i renowacyjnym i nakładaniu dodatków do bezpośrednich podatków, oraz zaciąganiu pożyczek. Ten Sejm nie ma inicyatywy prawodawczej i same uchwały jego przygotowuje Rada Stanu, a zatwierdza rząd niemiecki.

Jest Sejm dopełnieniem i zaokrągleniem tych ustaw, jakie wprowadziła władza okupacyjna w kraju naszym w ciągu roku i z aktem wskrzeszenia państwa polskiego posiada łączność w czasie jedynie. Z charakteru swego, zwłaszcza z cech swej kompetencyi, najbliżej odpowiada koncepcyi centralnego ziemstwa, ścieśnionego poważnie przez różne ograniczenia«.

Powściągliwa ta opinia świadczy, że ordynacya w przekonaniu ogółu polskiego nie odpowiada oczekiwaniom i musi być uważaną za tymczasową.

Telegramy z ostatniej chwili.

Ekonomiczna odbudowa Galicyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 17 listopada.

»Neue Freie Presse« donosi:

Dzisiaj u prezydenta gabinetu, dra Koerbera odbędzie się konferencya w sprawie **dalszych zarządzeń dla ekonomicznej odbudowy Galicyi.**

Prezes Koła polskiego, dr Biliński, tudzież członkowie komisyi gospodarczej Koła przedłożą drowi Koerberowi uchwały Koła polskiego, odnoszące się do ekonomicznego stanu i odbudowy kraju. Równie będą oni prosić dra Koerbera, ażeby użył swoich wpływów dla przyspieszenia zarządzeń we wszystkich dziedzinach tej kwestyi.

Namiestnik Galicyi, bar. Diller, bierze także udział w konferencyi.

Wojna.

Rosya wobec Polski.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Sztokholm, 17 listopada.

»Russkija Wiedomosti donoszą:

Ambasadorowie Anglii i Francyi w Petersburgu udali się do prezydenta gabinetu rosyjskiego Stuermera, ażeby się dowiedzieć, jakie kroki zamierza poczynić rząd rosyjski w sprawie polskiej.

Stuermer dał odpowiedź wymijającą i natychmiast po rozmowie z ambasadorami **zwołał radę gabinetową, która rozstrzygała kwestyę polską, jednakże nie powzięta żadnej uchwały.** Z tego powodu ma się odbyć ponowna rada gabinetowa.

Większość ministrów oświadczyła już obecnie, że proklamacya państwa polskiego ze strony Austro-Węgier i Niemiec **nie jest powodem, ażeby miano zmienić dotychczasową politykę Rosyi wobec Polski.** Mimo to postanowiono wypracować **projekt ustawy o sprawie polskiej,** gdyż w Dumie Koło polskie i blok postępowy mają wystąpić **z natychmiastową akcyą w tej sprawie, wobec czego rząd rosyjski pragnie określić swoje stanowisko wobec Polaków.**

Sprawa polska w Sejmie pruskim.

Wiedeń, 17 listopada.

»Neue Freie Presse« donosi z Berlina:

»Post« przynosi wiadomość, że stronnictwa Sejmu pruskiego, które są podporą dotychczasowej prusko-polskiej polityki, zgodziły się na **określone postępowanie co do prowincyj wschodnich. Z inicyatywy tych stronnictw kwestya polska dostanie się na porządek dzienny obrad.**

Wielkie narady koalicyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 17 listopada.

»Neues WienerTagblatt« donosi z Genewy:

W Paryżu, pod przewodnictwem prezydenta republiki francuskiej Poincarégo odbyła się w pałacu Elizejskim **bardzo doniosła konferencya,** w której oprócz członków najwyższej francuskiej Rady obrony narodowej uczestniczyli obecni w Paryżu ministrowie Asquith, Lloyd George i Sarcano, tudzież ambasadorowie i posłowie państw koalicyi.

Rosyjsko-rumuńska rada wojenna.

Genewa, 17 listopada.

»Matin« donosi, że pod przewodnictwem cara odbędzie się rada wojenna, w której wezmą udział generałowie rumuńscy Averescu i Coanda.

Pośrednictwo pokojowe.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bazylea, 17 listopada.

Szwajc. Ag. Telegr. donosi: »Basler National Ztg.« dowiaduje się z niezawisłego źródła dyplomatycznego, że **rząd waszyngtoński rzeczywiście oświadczył się za tem, aby podjąć pracę nad zwołaniem konferencyi dla podjęcia pośrednictwa pokojowego,** a to albo do Ameryki, albo do jednego z neutralnych krajów Europy.

Obecnie między różnymi rządami neutralnymi ma się odbywać wymiana zdań co do tego kroku.

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 17 listopada.

Biuro korespondencyjne dowiaduje się, że parowiec pocztowy linii zelandzkiej, »Königin Regentes« opuścił Zeebruegge w kierunku zachodnim.

Amsterdam, 17 listopada.

Parowiec »Midsland« w drodze z Rotterdamu do Londynu zabrany został przez łódź podwodną do Zeebruegge.

Londyn, 17 listopada.

Grecki parowiec »Barbara«, o 2831 tonnach i norweski parowiec »Lekken« zostały zatopione.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 17 listopada.

Powrót do Wiednia bar. Buriana.

Berlin. Minister spraw zagranicznych Burian odjechał wczoraj wieczorem do Wiednia, po ukończeniu rokowań z kanclerzem Rzeszy i sekretarzem stanu Jagowem.

Gwałt na osobie konsula niemieckiego.

Nowy Jork. Radyotelegram specyalnego sprawozdawcy Biura Wolffa. (Spóźnione). Depesza »Associated Press« z El Paso (Texas) donosi, że niemiecki konsul w Parral, Edgar Koch, **został przez bandytów zamordowany lub ujęty** w pobliżu Santa Rosalia, celem wymuszenia okupu. Jak sądzą, Koch, gdy go opadli bandyci, przewoził 50.000 dolarów dla pewnego Towarzystwa amerykańskiego.

Brak węgla w Paryżu.

Paryż. Według »Temps«, od przedwczoraj leżące w dalszym okręgu Paryża, jak Versailles, Chesnay, St. Cyr, pozostają w ciemnościach z powodu braku gazu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.